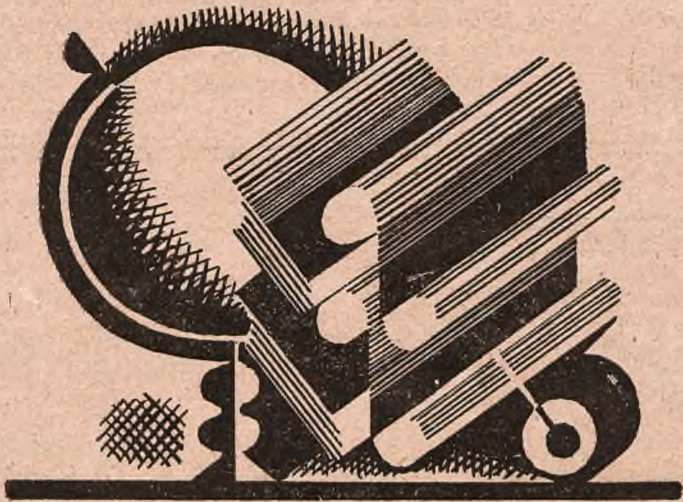
GŁOS



WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK · WARSZAWA

ROK VII. Wrzesień, 1933. Nr. 1 (52)

TREŚĆ NUMERU:

gromadzenie Oddziału m. st. Warszawy. — Nowy dział w Głosie awskim: *Redakcja.* — O naszą rolę społeczną w stolicy: *St. Dobra-* — Częściowa zmiana samorządu m. st. Warszawy: *J. Jastrzębski.* a, która coś daje nauczycielowi. — Program wycieczek dla klasy -ej i VI-ej: *Jan Jastrzębski.* — O konsolidację ruchu spółdzielczego a terenie szkół w Warszawie: *P. Wysocki.* — Odezwa Rady Szkolnej m. st. Warszawy i inne wiadomości. — Konkurs Rady Szkolnej. — To i Owo: *Z. Gryt.*

Rok VII Wrzesień, 1933 N.

GŁOS WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK

Redaguje Komitet

WYDAWNICTWO ZARZĄDU ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO
ZWIĄZKU NAUCZYCIELSTWA POLSKIEGO

Adres Redakcji i Administracji:
Warszawa, Wybrzeże Kościuszkowskie 35. Tel. 717-29.

Walne Zgromadzenie Oddziału m. st. Warszawy.

W dniu 1 października b. r. (niedziela) o godz. 9-ej rano w I-ym lub o godz. 10-ej w II-gim terminie w Domu Związku Nauczycielstwa Polskiego (sala gimnastyczna) przy ul. Dobrej 6/8 odbędzie się Walne Zgromadzenie członków Oddziału m. st. Warszawy Związku N. P. z następującym porządkiem obrad:

1. **Odczytanie prot. z poprzedniego Zgromadzenia.**
2. **Warunki pracy nauczyciela, a nowe programy — ref. koi. Chróścicki Br.**
3. **Dyskusja.**
4. **Program prac Zarządu Oddziału — ref. kol. Malanowski P.**
5. **Dyskusja.**
6. **Wolne wnioski.**

NOWY DZIAŁ W GŁOSIE WARSZAWSKIM.

Przy realizacji nowych programów musimy wychodzić od środowiska dziecka i szkoły. Aby sprostać temu zadaniu, trzeba zawrócić ze starej drogi obracania się w tematach „ogólnych“, nie mających łączności z tem, na co uczeń patrzy, co powinien rozumieć, odczuwać. Tej właśnie ogólności nowy program przeciwstawia jako punkt wyjścia w nauczaniu i wychowaniu realne środowisko ucznia Warszawa jako środowisko posiada specyficzne cechy zarówno przyrodnicze, kulturalne, jak i społeczne. Jak uczyć, wychowywać stutysięczną zgóry rzeszę uczniowską naszych szkół powszechnych, nie znając tych wszystkich czynników, które w ten lub inny sposób wpływają na kształtowanie się pojęć dziecka, jego stosunek do życia, do samego siebie. Gdy zatrzymamy się choćby tylko na sprawach dydaktycznych, to musimy stwierdzić, że **jesteśmy ubodzy w środowiskowy, regjonalny materjał nauczania.** Jedynym arsenałem naszym jest garść ogólników o Warszawie (z wypisów), oraz spora doza słów, nabrzmiałych sentymentem z czasów walk przeciw zaborcom. Są to rzeczy tak nieokreślone, tak dla dziecka odległe w czasie, że można o nich mówić z jednakowym rezultatem odczucia i zrozumienia przez dzieci tak w stolicy, jak i na Polesiu.

Wobec nowej rzeczywistości, jaką wytwarza reforma programów pierwszym stopniem — przygotowania się nauczyciela do nauczania warszawskiego będzie

dokładne zaznajomienie się z tem,

co jest do wykorzystania przy nauce w Warszawie. Musi on na poszczególne przedmioty spojrzeć pod kątem Warszawy, pod kątem jej dzielnic. Tam Sowiński, tu Traugut, tam Skrzynecki, tu Okrzeja. Przez tych najbliższych nam bohaterów możemy trafić do lasu, gdzie ginie bohaterski ks. Brzóska, do Wilna, gdzie więziony był Sz. Konarski, a przed tymi i tamtymi — patrzymy na naszych współczesnych. Jesteśmy w Warszawie tak blisko nich, stykamy się z nimi w życiu powszedniem. Czy znamy ich? Przerażająco mało wiemy z tego, czego w myśl nowych programów mamy uczyć nasze dzie-

ci. A jeśli ktoś coś wie, stosuje u siebie, to dziwnie się z tem chowa, albo wynosi poza Warszawę. Tymczasem dzieci z Marymontu nie uczą się o Marymoncie; nauczyciele z Pragi gotowi są korzystać z „rozkładów“, materjału, wydanych przez kogoś z m. Łodzi, albo z jakiejś wioseczyny z pod Krakowa.

W zrozumieniu doniosłości sprawy, Komitet Redakcyjny „Głosu Warszawskiego“ postanowił otworzyć w „Głosie“

dział praktyki pedagogicznej.

W dziale tym podawać chcemy to wszystko, co przydać się może w pracy nauczycielowi warszawskiemu.

Bez współudziału: 1. Sekcji Pedagogicznej Oddziału, 2) rejonowych Komisyj i Sekcyj Pedagogicznych, 3) bez współudziału tych z pośród nas, którzy rozporządzają odpowiedniemi materjałami zamiaru swego wykonaćbyśmy nie mogli. Dlatego też tą drogą zwracamy się do tych wszystkich, którym na sercu leży dobro nowej szkoły, o wzięcie jak najbardziej czynnego udziału w tej koleżeńskiej samopomocy pedagogicznej nauczycielstwa m. st. Warszawy.

Koleżanki i koledzy nadsyłajcie sprawozdania, uwagi, z których inni skorzystać mogą!

Napiszcie: 1) Czego dzieci z Pragi mogą dowiedzieć się na wycieczce na Wolę (poszczególne klasy). 2) Jak uwzględniliście w rozkładzie materjału dla kl. I (II, III i t. d.) wiadomości o Grochowie, Mokotowie, Woli, Marymoncie. 3) Co trzeba pokazać i powiedzieć dzieciom w związku z wycieczką na Stare Miasto, na Zamek, do Łazienek, na Powązki i t. d. 4) Jak i skąd otrzymaliście dane statystyczne, dotyczące komunikacji, konsumpcji, ludności m. st. Warszawy. 5) Jakie prace przeprowadzone są w waszym rejonie, w szkole. 6) Jak przerabiać z dziećmi (i w kt. klasie) temat „Woda w naszych kranach“, „Kanalizacja“ (Filtry, podziemna sieć kanałów it.p.).

Nadsyłajcie swoje uwagi o podręcznikach, o niezbędnych pomocach.

Niech „Głos“ będzie najżywszym pośrednikiem, środkiem wymiany myśli i porozumienia dla całego nauczycielstwa stolicy.

Nowy dział otwieramy artykułem kol. J. Jastrzębskiego

REDAKCJA.

O NASZĄ ROLĘ SPOŁECZNĄ W STOLICY.

1. RÓŻNICE.

Roli społecznej, jaką spełnia nauczyciel, nie można pomieścić w słowie „urzędnik“. Słowo to zacieśnia niejako pojęcie „nauczyciel“. Nauczyciel-„urzędnik“ to pewien typ nauczyciela jakby zastygłego, zmechanizowanego w swej ściśle zawodowej funkcji. Drugi typ nauczyciela, to typ społecznika — oświatowca, typ czynny, mniej lub więcej twórczy, lecz czujący w sobie obowiązek i siłę do podnoszenia wszelkich wartości szeroko pojętej kultury materjalnej i duchowej społeczności szkolnej i pozaszkolnej. Z tego też stanowiska patrzy on i na rolę szkoły w społeczeństwie. Nie ulega kwestji, że ten właśnie a nie pierwszy typ nauczyciela winien przeważać w naszym zawodzie i że wsi polskiej takich przedewszystkiem nauczycieli potrzeba. I nietylko wsi. Wprawdzie miasto ogranicza do pewnego stopnia rolę nauczyciela-społecznika, lecz z drugiej strony, czy np. nauczyciel wielkomiejski nie zbyt rychło rezygnuje ze swej roli, nie zbyt jednostronnie pojmuje swój zawód? Nauczycielstwo z racji swego powołania stanowi wśród inteligencji miejskiej element najbardziej ideowy, a jako taki — mający dane do zajmowania kierowniczych pozycyj w życiu społecznem. Tak właśnie jest na wsi, tak jest w wielu miastach prowincjonalnych. Oto np. samorządem m. Radomia kieruje nauczycielstwo; nauczycielstwo m. Piotrkowa Tryb. ma w swem ręku kilka bogatych spółdzielni. A całą moc organizacyj społecznych w Polsce kto prowadzi, jeśli nie nauczycielstwo? Nauczycielstwo, i to przedewszystkiem nauczycielstwo Związkowe. Tak jest na prowincji.

A JAK JEST W STOLICY?

Musimy to powiedzieć o sobie, że w większości reprezentujemy typ nauczyciela „urzędnika“. Wiele przyczyn coprawda składa się na taki stan rzeczy. Jedni „dorabiają“ do pensji niewystarczającej, drudzy „wiecznie“ się kształcą, innym wystarcza 30 godzin lekcyjnych, inni możeby i wyszli poza

swą klasą, ale nie wiedzą, coby tam robić mogli; część uważa, iż życie społeczne stolicy należy do związków zawodowych, partyj politycznych. To też w przeciwieństwie do tego, co widzimy na prowincji, niema nas — pomijając wyjątki — ani w organizacjach, ani instytucjach m. st. Warszawy. Jeśli nawet jesteśmy tam w skromnej roli i liczbie, to znowu jesteśmy jako X, Y, a nie jako przedstawiciele nauczycielstwa, co tłumaczy się tem, że albo owo „nauczycielstwo". nic nie wie o X—Y-ku, albo też X—Y woli być tylko X—Y-kiem, tak właśnie, jak dzieje się to bardzo często na terenie pracy w szkole, gdzie X—Y-ka interesuje tylko jego klasa, przedmiot i jego osoba na ich tle, a nie całość szkoły. O tem, jak trudno nauczycielowi porozumieć się z rozmaitymi „czynnikami" i osobami ze sfer nienauczycielskich, lecz w sprawie szkoły i nauczyciela w Warszawie, przekonujemy się na każdym kroku. A jednak te czynniki i osoby decydują o tych sprawach.

Nie zwężajmy jednak zagadnienia do osób, bliskich temu czy innemu samorządowi stolicy. Uwierzmy, że siła, której nie potrafimy wykorzystać, z nią się zespolić w pracy nad podniesieniem kultury ducha i materji szerokich rzesz rodzicielskich i pozaszkolnych — leży właśnie w tych masach. Czemu patrzymy obojętnie, jak matki i ojcowie naszych dzieci, ich znajomi są, objektami trosk jakichś „paniuś" dobroczynnych, dewotek? Jak obok nas rozwija się i płynie życie naszej dzielnicy. Tolerujemy wkoło siebie fałszywy pogląd na szkołę, na etykę społeczną, religijną, na państwo i t. d. Błądzi w swych myśleniach i biadoli, przeklina i modli się ten „ogół" wielo-wielotysięczny. Jacyś najczęściej fałszywi Judymowie chwytają w swe ręce robotę społeczną wśród „ogółu". A nauczyciel wielkomiejski także często z mistrzowstwem i niestrudzenie, również biadoląc, obraca korbką swego młynka z „bolączkami", nie widzi płynącej wkoło niego rzeczywistości.

3. ZMIANA POZYCJI.

Z pozycji biernej, wyczekującej, aż organizacja „wszystko za mnie i dla mnie zrobi", że to samo uczynią czynniki

społeczne — trzeba przejść do postawy czynnej. Trzeba realnie wyjść z inicjatywą i pracą do społeczeństwa.

Może nikt, oprócz Kościoła, nie ma tak ułatwionego dostępu do szerokich mas, jak właśnie nauczyciel — z racji swego zawodu. Przez samą tylko szkołę powszechną w Warszawie jesteśmy w kontakcie z przeszło stutysięczną rzeszą rodzicielską. A ich rodziny? A reszta rodzin, związanych ze szkolnictwem średniem, zawodowem, przedszkolami?

Wiele jest dróg, któremi właśnie nauczyciel stołecznej szkoły powszechnej ma możność wpływu na środowisko i współpracy z niem. Są to: 1. bezpośredni kntakt z rodzicami przez wywiady, zebrania rodzicielskie; 2. Opieka szkolna; 3. Komisje Rady Szkolnej: Dzielnicowe, Opiek szkolnych. Instytucje i organizacje społeczne. Dobry stosunek nasz do rodziców daje szkole wielki kapitał w postaci przeświadczenia, że dzieci swoje oddali we właściwe ręce. Nasz takt i kultura w obcowaniu z rodzicami to najlepsze argumenty dla poczynań szkoły zarówno pod względem gospodarczym, jak i pedagogicznym.

W bieżącym r. szkol. toczyły się dwie niemiłe niekiedy dyskusje pomiędzy kierownikami szkół a opiekami szkolnemi. Zjawisko przykre samo przez się, a wynikłe między innemi na skutek niewłaściwego stosunku szkoły do czynnika rodzicielskiego, opiek szkolnych. Spory na tle nadrzędności, kompetencyj. Czy jakkolwiek „instrukcja" zbliży te dwa czynniki? Sądzę, że nie posiadanie „regulaminów", lecz czynny udział nauczycielstwa w pracach opiek szkolnych zadecyduje o wartościach i rezultatów współdziałania.

Do każdej Opieki, jak dotychczas, Rada Pedagogiczna deleguje trzech swoich przedstawicieli. Czy przedstawiciele ci biorą udział w posiedzeniach zarządów Opiek? W najlepszym razie czyni to z urzędu kierownik. I nie ma kto wykorzystać dobrej woli, chęci do pracy czynnika rodzicielskiego w Opiece. Zarządy opiek, pozbawione czynnika nauczycielskiego, nie zawsze właściwie interpretują swoją rolę wobec szkoły, często wybuchają niesnaski z błahych powodów — jaka-taka praca się rwie. Napewno nie dochodziłoby do dyskusji i sporów między szkołą a Opieką o to, na co mają być

wydawane składki rodzicielskie, gdyby te wydatki były ustalone przez obie strony wspólnie. Albo czy można puścić samopas poczynania wielu opiek w kierunku „imprezowania"? Niebezpieczne to ze względu na treść i stronę kasową tych imprez. To też, jeśli pragniemy podnieść w oczach naszych rodziców wartość szkoły i nauczyciela, musimy być współpracownikami, doradcami i nauczycielami w naszych opiekach. Rady Pedagogiczne, delegując swych członków do Opiek, winny czynić to z największą rozwagą, by mandatami obdarzyć ludzi o wysokiem uspołecznieniu i takcie.

Winniśmy też doceniać obecność nauczycielstwa w Komisjcah Dzielnicowych, po przez które możemy mieć wpływ na wiele spraw, dotyczących bezpośrednio dziatwy i szkoły.

Jsteśmy świadkami szybkiego rozwoju i działalności przedmieść, pewnych dzielnic Warszawy. Jest to ruch bardzo ciekawy, i należy przypuszczać, decydujący o przyszłej konfiguracji samorządu terytorjalnego. Nie powinno w tym ruchu zbraknąć i nauczycielstwa. Jeśli należycie potrafimy spełniać swoje zadania w szkole oraz w instytucjach samorządu szkolnego, możemy być pewni, że staniemy się pożądani i w pracy na innym terenie. Pracę tę ułatwi nam ta okoliczność, że zetkniemy się w niej z naszymi byłymi wychowankami, ich rodzicami.

Musimy sobie zdawać sprawę z tego, iż nasza obecność w pracy społecznej w szkole i poza nią wypływać ma nie z pobudek literacko - społecznikowskich, lecz ze zrozumienia roli, jaką nauczyciel przez szkołę odegrać może i powinien w społeczeństwie odrodzonej Polski. Rezygnacja z tej pracy, to opóźnienie postępu kultury w środowiskach naszych, w Polsce, to lekkomyślne oddawanie decyzyj o szkole i nauczycielu w ręce, nie zawsze rozumiejących te sprawy czynników.

Przed Sekcją Samorządową Oddziału naszego leży piękne zadanie: zorganizować akcję ścisłego współdziałania nauczycielstwa z czynnikami: rodzicielskim i społecznym.

ST. DOBRANIECKI.

CZĘŚCIOWA ZMIANA SAMORZĄDU M. ST. WARSZAWY.

Z dniem 13 lipca b. r. weszła w życie Ustawa z dnia 23. III 1933 r. o częściowej zmianie ustroju samorządu terytorjalnego. Jakkolwiek ustawa nie rozwiązuje jeszcze całkowicie i w ostatecznej formie kwestji samorządu, to jednak wprowadza szereg zmian zasadniczych, wiele pojęć nowych, które stają się podstawą do przebudowy i ujednostajnienia organizacji samorządu na całym terenie Rzeczypospolitej (bez Śląska). Zmiany, odnoszące się do samorządu m. st. Warszawy, zmiany nie ostateczne jeszcze, gdyż ustawa upoważnia Prezydenta Rzeczpospolitej do wydania w drodze rozporządzeń z mocą ustawy odrębnego prawa — statutu o ustroju m. st. Warszawy, dotyczą nietyle jego strony organizacyjnej, ile ustroju, składu, zakresu i trybu działania organu zarządzającego i wykonawczego oraz wyboru, uprawnień i zakresu obowiązków prezydenta, jego zastępców, ławników, trybu i zakresu działania rady miejskiej, prawa wybierania i wybieralności i t. p.

WYBORY.

Chcąc dać dokładny obraz tych zmian, zaczniemy od momentu podstawowego, t. j. od wyborów do rady miejskiej. Pierwsze wybory, w myśl niniejszej ustawy i wydanego (w przygotowaniu) przez Ministra Spraw Wenętrznych dla m. st. Warszawy regulaminu wyborczego, będą zarządzone do dnia 13 lipca 1934 r.

W tym celu Minister Spr. Wewn. podzieli teren m. st. Warszawy na okręgi wyborcze, a gdy zajdzie potrzeba i na obwody i na dzień świąteczny względnie niedzielę zarządzi wybory 100 radnych (dotychczas 120). Każdy okręg będzie liczył najmniej 3 (może liczyć i więcej) mandaty, przyczem wyborca rozporządza tylu głosami, ile mandatów posiada dany okręg. Głosowanie imienne, listami. Wyborca może oddać swą rozporządzalną ilość głosów na jednego i tego samego kandydata, a może i na poszczególnych, byleby pochodzących z prawomocnie zgłoszonej listy.

PRAWO WYBIERANIA I WYBIERALNOŚCI.

Prawo wybierania przysługuje każdemu obywatelowi polskiemu bez różnicy płci (i wojskowi zawodowi służby czynnej), który do dnia zarządzenia wyborów ukończył 24 lata (uprzednio 21) i przynajmniej od roku mieszka w Warszawie. Prawo wybieralności — dla posiadających 30 lat życia (uprzednio 25) z wyłączeniem funkcjonarjuszów Min. Spr. Wewn., wojskowych, funkcjonarjuszów policji i straży ogniowej. Ustawa jednocześnie sankcjonuje przymus piastowania mandatu, na którego przyjęcie obywatel wyraził uprzednio swą zgodę, o ile oczywiście nie zachodzą okoliczności zmiany miejsca zamieszkania, utraty prawa wybieralności lub ułomności fizycznej. O ile zaś zachodzi wypadek odmowy własnowolnej — uchylający się podlega karze grzywny w wysokości od 10 do 1000 zł.

RADA MIEJSKA.

Jest to organ wyłącznie stanowiący i kontrolujący. Do jej zakresu działania należy powołanie organu zarządzającego i kontrola nad jego działalnością oraz stanowienia norm i zasad, dotyczących zarządu sprawami i gospodarką miasta. Okres kadencji trwa lat 5 (dotychczas 3).

O wewnętrznej strukturze oraz o tem, kto będzie przewodniczył przyszłej warszawskiej radzie miejskiej trudno narazie mówić, z uwagi na to, że mający być wydany statut dla Warszawy głównie odnosić się będzie właśnie do zagadnień rady.

Jedynie zdaje się jest rzeczą niewątpliwą, że ów przyszły statut nie powróci już do osobnego przewodniczącego rady miejskiej, a potwierdzi tylko stanowisko niniejszej ustawy co do przekazania przewodnictwa prezydentowi miasta.

ZARZĄD MIEJSKI (dotychczas magistrat)

Rada w głosowaniu tajnem wybiera zarząd miejski — ciało zarządzające i wykonawcze. Zarząd miejski składa się: z prezydenta, wiceprezydentów i ławników. Dokładnej liczby wiceprezydentów i ławników ustawa nie ustala; mówi jedynie, że liczba wiceprezydentów w Warszawie nie może prze-

kraczać 5-ciu, a liczba ławników stanowi 10% ustawowej liczby radnych. Wynikałoby z tego, że oprócz prezydenta do zarządu wejdzie 5 wiceprezydentów i 10 ławników, przyczem prezydent i wiceprezydenci stanowią czynnik zawodowy zarządu, a ławnicy niezawodowy, dobrowolny.

a) Prezydent miasta.

Prezydenta m. st. Warszawy wybiera rada miejska, a zatwierdza Rada Ministrów. Po zatwierdzeniu i złożeniu przysięgi, w Radzie Ministrów, prezydent staje się typowym przełożonym miasta. Działa jednoosobowo, samoistnie, posiada ustawowe kompetencje, a za bieg spraw i los gospodarki miejskiej ponosi odpowiedzialność osobistą. Jest on zwierzchnikiem zawodowych członków zarządu miejskiego i pracowników miejskich, sprawuje nadzór nad czynnościami niezawodowych członków zarządu, działa i reprezentuje miasto nazewnątrz, oraz rozdziela prace pomiędzy wiceprezydentów, pośród pomocników. Sprawy specjalne rozpatruje kolegjum zarządu. W celu zapewnienia stałości i ciągłości w pracy ustawa normuje okres kadencji prezydenta na pełne 10 lat. Prezydenta zawiesza i odwołuje Minister Spr. Wewn.

b) Wiceprezydenci.

Czynnikiem pomocniczym i bezpośrednio podległym władzy prezydenta są wiceprezydenci, wybrani przez radę w liczbie około 5-ciu na stanowiska zawodowe, płatne. Okres ich kadencji, analogicznie do prezydenta, trwa lat 10. Do ich obowiązków należy sprawowanie zarządu poszczególnych działów adminisracji i gospodarki mejskiej, które przydziela im właściwy prezydent. Wiceprezydentów odwołuje Minister Spraw Wewnętrznych.

c) Ławnicy.

Powołani przez radę miejską ławnicy w liczbie 10-ciu wchodzą wprawdzie do zarządu miejskiego i biorą udział w jego pracach, jednak bardziej dorywczo, raczej od wypadku do wypadku. Ich praca ogranicza się do udziału w posiedzeniach kolegjum zarządu, posiedzeniach komisyj, powoła-

nych zarówno przez zarząd jakoteż i przez radę miejską oraz do opracowywania i referowania na tych posiedzeniach powierzonych im spraw. Jako czynnik niezawodowy, nie podlegają władzy prezydenta, ani też nie pobierają stałego uposażenia. Ich okres kadencji trwa lat 5.

d) Kolegjum zarządu czyli magistrat.

Kolegjum członków zarządu miejskiego (prezydent, wiceprezydenci i ławnicy) powołane do decydowania w sprawach specjalnych nosi nazwę magistratu.

Do kompetencji magistratu (między innemi) należy:

a) przygotowanie spraw na posiedzenie rady miejskiej;

b) plan wykonania budżetu;

c) decyzja o zaciągnięciu pożyczki krótkoterminowej;

d) ustalenie opłat w przedsiębiorstwach miejskich;

e) rozpatrywanie ofert;

f) decydowanie o dokonaniu wydatków, nieprzewidzianych w budżecie;

g) nakładanie grzywień za samowolne złożenie mandatu radnego;

h) inne sprawy, zastrzeżone do kolegjalnego rozpatrywania.

Kolegjum obraduje pod przewodnictwem prezydenta względnie jego zastępcy, który mocen jest zawiesić lub wstrzymać uchwały tam zapadłe.

Z powyższego widać, że zarząd miejski różni się zasadniczo od magistratów, jako dotychczasowych organów zarządzających i wykonawczych swym składem osobowym, stanowiskiem prezydenta w zarządzie oraz trybem wykonywania swego zakresu działania.

Najbardziej jednak zostało wzmocnione stanowisko prezydenta skutkiem wyposażenia go w rolę zwierzchnika zawodowych członków zarządu oraz poważne ograniczenie działania kolegjalnego, w wyniku czego prezydent sprawuje zarząd miasta prawie samodzielnie, jednoosobowo.

UPOSAŻENIE.

Tytułem wynagrodzenia za wykonywanie obowiązków służbowych prezydent miasta oraz wiceprezydenci otrzymują stałe uposażenie z funduszów miasta, a mianowicie: prezydent otrzymuje pobory wg. II grupy uposażenia, a wiceprezydenci wg. IV. Ponadto rada miejska może przyznać dodatek reprezentacyjny w wysokości: prezydentowi — 35% poborów; wiceprezydentom — 15% poborów. Urząd ławnika wyłącza pobieranie jakiegokolwiek stałego wynagrodzenia za pracę, poza pobieraniem djet za udział w posiedzeniach kolegjum zarządu czy komisyj, oraz odszkodowania na wypadek, gdy praca ławnika na rzecz zarządu spowodowała uszczerbek w jego zarobkach zawodowych.

WŁADZE NADZORCZE. PAŃSTWOWE.

Bezpośredni nadzór państwowy nad samorządem m. st. Warszawy sprawuje Minister Spraw Wewnętrznych. Jego też mocą mogą być złożeni z urzędu prezydent oraz wiceprezydenci i ławnicy.

Natomiast rozwiązanie zarządu miejskiego lub rady, ewentualnie obu tych organów równocześnie może nastąpić tylko na skutek decyzji Rady Ministrów na wniosek Ministra Spraw Wewnętrznych. Właściwej władzy nadzorczej przysługuje:

a) prawo stałej kontroli poszczególnych działów gospodarki miejskiej;

b) zatwierdzania względnie orzekania o nieważności niektórych uchwał organów samorządu;

c) dokonywanie inspekcji i rewizji;

d) prawo delegowania na posiedzenia rad, zarządów i komisyj swego przedstawiciela;

e) prawo rozwiązywania organów samorządu i t. p.

Z powyższego widać, że ingerencja państwa dość głęboko sięga w tok, zakres i tryb działania organów samorządu m. st. Warszawy, rozporządza przytem dużym aparatem ustawo-

wych środków w tym względzie i czyni jednocześnie gruntowną zmianę na tym odcinku życia Polski współczesnej. Ogólnie biorąc, należy się spodziewać już w krótkim czasie nietylko usprawnienia działalności samorządu m. st. Warszawy, ale równocześnie i wzmocnienia tegoż gospodarczo.

Minęły już, zdaje się, bezpowrotnie czasy podziału i wpływów klik partyjnych na poszczególne gałęzi działalności i gospodarki miejskiej. Praca wyzwolona potoczy się równiej, sprawniej i bez farby politycznej. Śmiało rzec można, że teraz dopiero staną właściwi ludzie na właściwych miejscach. Sprawy szkolnictwa powszechnego, oświaty pozaszkolnej, jakkolwiek tak mocno związane z działalnością samorządu i w wielu wypadkach zdane na jego całkowicie, lecz stale zaniedbywane, dziś muszą zyskać poważnych rzeczników i właściwe rozwiązanie. Jednak bez naszego udziału to stać się nie może i nie stanie. Niezadługo odbędą się wybory do rady miejskiej. Jako nauczyciele, więcej, jako Związek, musimy powiedzieć sobie i wyborcom — rodzicom naszych uczniów, że tam musi być miejsce i dla nas. Rzucam hasło przygotowania nauczycielstwa i rodziców dzieci szkół całej Warszawy do zbliżających się wyborów do rady miejskiej.

J. JASTRZĘBSKI.

PRACA, KTÓRA COŚ DAJE NAUCZYCIELOWI.

Każda myśl nowa, wyłoniona wśród rozpędu życia, w szrankach walki o byt, w gonitwie za fortuną, zyskuje ogrom tysiącznych naśladowców, propagatorów. Wnet do akcji staje teatr, kino, radjo, prasa, mechanizmy martwe i tłum żywy. Rozpoczyna się zawrotne koło propagandy; myśl płynie z niezliczonych źródeł, przelewa się w masy, podnieca i zdobywa.

Myśl inna nowa wprawdzie, lecz szara jak życie i zrodzona gdzieś przy warsztacie pracy cichej, spokojnej — długo czeka, długo leży, że mimowoli ciśnie się człowiekowi mickiewiczowskie: „... nim się przedmiot świeży jak figa ucukruje,

jak tytoń uleży". Niestety, myśl pedagogiczna do tych ostatnich należy. Przykładem jest choćby ten kompletny brak zainteresowania zgoła wzsystkich pism w Polsce początkiem obecnego roku szkolnego, momentu, kiedy głębiej realizuje się idea jednolitości szkolnictwa i poddane są twardej próbie życia nowe programy nauczania. Jeżeli nawet jakiekolwiek pismo wspomniało coś o pracy szkolnej, na nowych programach opartej, jeżeli pisało o lwowskim Kongresie Pedagogicznym, były to wiadomości tylko o charakterze kronikarskim, a podawały je pisma prawie wyłącznie prowincjonalne. Innych, poważniejszych głosów nie było prawie. A jednak na odcinku pracy szkolnej dzieją się rzeczy nowe i ważkie. Dokonuje się nowy ustrój szkolnictwa, kształtuje się nowy typ polaka-obywatela, w ciasnych i dusznych salach, przy niezmiernym natłoku dziatwy odbywa się praca mózgu i serca, praca nawskroś realna, pozytywna, mająca dźwignąć Polskę do szczytów sławy i potęgi. Na naszym odcinku szkolnictwa warszawskiego, również wre praca, rodzą się myśli, unosi się duch troski o lepsze jutro ojczyzny. W stu kilkudziesięciu szkołach powszechnych pracuje myśl twórcza, poszukująca. I czasem indywidualnie, a czasem zbiorowo podejmuje się wysiłki nad wydoskonaleniem praktycznie i teoretycznie warsztatu swej pracy. Mało znamy te szkoły, głos o ich pracy daleko nie sięga i do ogółu nauczycielstwa warszawskiego, zdaje się, nie przeniknął jeszcze. Czasem Praga nie wie, co robi lub zrobi Mokotów i odwrotnie: Mokotów nic nie słyszał o pracy Pragi. A wszak dzieje się to na tym samym terenie regjonalnym i o wymianę myśli nie jest tak trudno. Dobrze czyni „**Głos Warszawski**", skoro stara się wydobyć ze szkół, rejonów dane faktyczne o ich pracy i zamierzeniach. Osobiście życzę mu pełnej pomyślności w tem przedsięwzięciu. Niech myśl twórcza każdego rejonu, każdej szkoły i każdego nauczyciela znajdzie swoje odbicie w całej Warszawie poprzez łamy „Głosu". Pragnę, by myśli, które tu transponuję, były pożyteczne dla wielu szkół i odbiły się wahadłowo w innych rejonach. Ja, com uzyskał z rejonu, daję, zachęcając gorąco innych do pójścia moim śladem.

Program wycieczek dla kl. VII.

Wynikiem prac Sekcji wychowania państwowego konferencyj VII rejonu było rozesłane szkołom tegoż rejonu opracowanie wycieczek dla wszystkich klas szkoły powszechnej na cały rok szkolny.

Podany tam program wycieczek dla klasy VII przedstawia się następująco.

Miesiąc	Miejsce wycieczki	Cel wycieczki	Czas otwarcia
Sierpień — wrzesień	**Muzeum Kolejowe** ul. N. Zjad 1	Komunikacja w Polsce.	czwartki, soboty, niedziele godz. 10—14-ta.
	Muzeum Rzemiosł i Sztuki Stosowanej ul. Chmielna 52	Wytwórczość w Polsce.	codziennie prócz poniedziałk. godz 10—16-ta.
Październik	**Polskie Radjo** ul. Zielna 25		telef. 698-00.
Listopad	**Tow. Zachęty Sztuk Pięknych** ul. Królewska 17	Muzeum i wystawy bieżące (malarstwo i rzeźby)	codzien. od g. 10 do zmierzchu.
Grudzień	**Elektrownia Warszawska** ul. Leszczyńska 1	Elektryczność (z fizyki).	

Miesiąc	Miejsce wycieczki	Cel wycieczki	Czas otwarcia
Styczeń	**TEATR**	1) przedstawienie 2) zwiedzenie gmachu.	
Luty	**SEJM i SENAT** ul. Wiejska 4/6/8.	Ustrój Państwa	Pozwolenia wydaje kmdt straży marszałkowskiej.
Marzec	**Mennica** ul. Markowska 18 (Praga)	Skarb Państwa	telef. 10-15-93.
	Bank Polski	"	telef. 607-72.
	P. K. O.	"	telef. 608-28.
Kwiecień	**Ośrodek Zdrowia:**	Opieka Państwa nad dobrobytem i zdrowiem obywateli.	
	VI-ty Siedzibna 25		telef. 10-13-88.
	VII-my, Grochowska 36		telef. 10-17-23.
	Kąpielisko publiczne		
	Kasa Chorych (najbliższy oddział)	Ochrona zdrowia i pracy.	
	Państwowy Zakład Higjeny ul. Chocimska 24		telef. 8-08-42.

Miesiąc	Miejsce wycieczki	Cel wycieczki	Czas otwarcia
Maj—Czerwiec	**Stacja Filtrów** ul. Koszykowa 81.	Instytucje użyteczności publicznej.	telef. 8-82-29
	Instytut Głuchoniemych i Ociemniałych Plac Trzech Krzyży 4/6.	Instytucje i zrzeszenie społeczne.	telef. 9-25-59
	Biblioteka Publiczna ul. Koszykowa 26		
	Poradnie zawodowe.		

Program wycieczek kl. VI.

Sierpień—Wrzesień	**Pałac Brühla.**	a) epoka Sasów.	
	Ogród Saski i dawny Plac Saski.	b) utrwalenie pojęć geograficznych.	
Październik	**Bielany.**	Grób Staszyca.	
	Lotnisko ul. Topelowa.	Akcja L. O P. P.	telef. 654-75.

Miesiąc	Miejsce wycieczki	Cel wycieczki	Czas otwarcia
Październik	**Zamek i Katedra.**	a) Epoka Stanisławowska b) Pomnik Małachowskiego. c) Dekert.	w niedziele i święta 11—14. codzien. prócz wtorków 10—15.
Listopad	**Muzeum Wojska** ul. Podwale 15	Powstanie Kościuszkowskie Sala V szafa 30. 3.	codzien. prócz poniedz. 11—15. Opłata: 15 gr. za 2 osoby.
Grudzień—Styczń	**Muzeum Wojska.**	Legjony Dąbrowskiego Sala II (sztandary) Sala V.	
	Gazownia Miejska ul. Dworska 25	Produkcja gazu i produkty pochodne węgla	po porozumieniu z Zarządem telef. 600-07.
	Muzeum Wojska.	Księstwo Warszawskie Sala V szafy: 5, 14, 49, 121, 136.	
Styczeń—Luty	**Muzeum Wojska.**	Królestwo Kongresowe Sala V szafy: 2, 24, 25, 122, 123.	

Miesiąc	Miejsce wycieczki	Cel wycieczki	Czas otwarcia
Styczeń—Luty	**Muzeum Wojska.** **Łazienki** **Belweder** **Szkoła Podchorążych** **G r o c h ó w** **W o l a**	Powstanie listopadowe Mauzoleum Kościółek. Okopy.	
Marzec	**Muzeum Narodowe** Al. 3-go Maja 13 **C y t a d e l a**	Powstanie styczniowe Powstanie styczniowe Krzyż Traugutta	niedziele, święta, piątki i soboty od 11 do 15 opłata: 15 gr. za 2 osoby. Przepustki u Kmdt-a II Dzielnicy.
Kwiecień	**Huta Szklana w Gocławku** **Cegielnia**		
Maj—czerwiec	**Muzeum Wojska** **Fabryka mydła „SCHICHT"** ul. Szwedzka 26 **Polskie Radjo** ul. Zielna 25	Wojna światowa szafy: 16, 26, 123.	telef. 550-07 (centrala). telef. 413-22.

Program wycieczek dla następnych klas podamy w następnym numerze „GŁOSU" załączając jednocześnie przykład ujęcia korelacji w oddziale IV na podstawie materjału zdobytego w czasie wycieczek.

Jan Jastrzębski.

O KONSOLIDACJĘ RUCHU SPÓŁDZIELCZEGO NA TERENIE SZKÓŁ W WARSZAWIE.

Już dziś żegnamy się z twierdzeniami, które w niedalekiej przeszłości były punktem wyjścia w poczynaniach wychowawczych. Dowodziliśmy, iż szkoła zerwała z życiem. Kto chciał uprawiać pionierstwo w pedagogice, szedł w życie otoczenia dziecka, szukał metod nawiązania kontaktu ze środowiskiem szkoły. Dziś życie szerokich mas jest tak nieciekawe i smutne, iż poszukiwanie metod przygotowania dziecka do oczekującego go życie, według starej recepty „rozwój życia intelektualnego" nie może wystarczyć. Szkoła musi wytworzyć ideał życia zbiorowego, do którego zaprawiałaby swych wychowanków i czyniła z nich gorących rzeczników lepszej przyszłości. W okresie klęsk gospodarczych i społecznych właśnie szkoła winna promieniować jasnym programem wychowania społecznego, któryby przy realizacji doń typ wychowanka o łatwym sposobie myślenia kategorjami społecznemi. Współczesna szkoła w tym kierunku nie robi żadnego wysiłku. Przyjrzyjmy się na terenie szkół stołecznych, jakie jest wychowanie spółdzielcze, propagujące ideały, które wspaniale i bezspornie mieszczą się w każdym ustroju społecznym. Musimy stwierdzić, iż jest:

SMUTNA RZECZYWISTOŚĆ.

Sklepiki szkolne, szumnie przezwane „Spółdzielniami" uczniowskiemi, z trudem wegetują. Prowadzone pod kierunkiem nauczyciela poza zajęciami, przewidzianemi programem obowiązującym, muszą upadać, gdyż nauczycielstwo przeciążone nadmierną liczbą dzieci (w dużych szkołach warszawskich w wielu oddziałach mamy po 70 dzieci) nie ma ani sił, ani też czasu na racjonalne prowadzenie tej organizacji gospodarczej. Stary kapitał zużywa się w sklepiku, targi kurczą się, nie wytrzymując konkurencji z handlem drobnosklepikowym. Nastawieni na efekty doraźne w postaci dochodów, zapomnieliśmy zupełnie o stronie wychowawczej. Uczniowie nie są udziałowcami, nie tworzą organizacji, nie współdziałają, a tylko w nagłej potrzebie kupują, bo mają w czasie pauz najbliżej

do tego właśnie źródła. Nauczycielstwo zrażone do imprezy, która daje taki efekt, coraz chętniej oddaje sklepiki opiekom szkolnym, które znowu traktują sklepiki uczniowskie, jako nowe źródło dochodu dla swych, nigdy niezaspokojonych potrzeb.

Przekreślenie strony wychowawczej w kierunku spółdzielczym jest klęską niepowetowaną. Muszą być zebrania członkowskie, wybory do zarządów i rad nadzorczych spółdzielń. Członkowie winni czuć się istotnymi współwłaścicielami spółdzielni a nietylko klijentelą. Oczywista dywidenda byłaby niezastąpionym środkiem propagandowym. Należyte prosperowanie „Spółdzielń uczniowskich" wybitnie jest utrudnione brakiem odpowiedniej składnicy. Tego typu przedsiębiorstwa, nauczycielskie już dawno przestały być własnościami nauczycieli, a jako towarzystwa akcyjne przeszły w cudze ręce.

Ten stan rzeczy dłużej nie będzie mógł trwać.

WYCHOWANIE SPÓŁDZIELCZE A NOWE PROGRAMY SZKOLNE.

Nowe programy szkolne wyraźnie są nastawione na przygotowania uczniów do życia gospodarczego.

W przepisach do nowych programów jest uwzględnione w całej rozciągłości wychowanie społeczne w szkole. Na jednem z pierwszych miejsc stoją spółdzielnie uczniowskie. Na zajęciach lekcyjnych w czasie normalnej pracy ucznia przewiduje się już w klasie IV szkoły powszechnej w nauce artymetyki: „notowanie wpływów i wydatków". W klasie V szkoły powszechnej prawie z całą pracą buchalteryjną spółdzielni uczniowskiej uczniowie zapoznają się: „Stosowanie nabytych umiejętności do zagadnień w szczególności z zakresu życia praktycznego. Tabelki statystyczne. Notowanie przychodu i rozchodu towarów lub materjałów. Rachunki za towar. Spisy inwentarzowe (np. w sklepiku szkolnym). Książka kasowa" i t. p.

Widzimy więc, że poważną pracę nauczyciela z dziećmi poza zajęciami lekcyjnemi możemy w myśl nowych programów przenieść do zajęć lekcyjnych. Nie potrzebujemy pisać, iż materjał konkretny w pracach uczniów ma większą wartość dydaktyczną, niż liczby fikcyjne.

Ciekawie ujmuje to zagadnienie nowy program w przepisach o materjale zadaniowym. „Program nakłada na zadania matematyczne obowiązek służby obywatelskiej: służyć one muszą przysposobieniu gospodarczemu wychowanków szkoły powszechnej“. Dalej czytamy w tymże programie: „Istnieją zagadnienia praktyczne, których opanowanie jest w równej mierze potrzebne każdemu obywatelowi w jego przyszłej działalności gospodarczej; takie zagadnienia są wcielone do obowiązującego materjału nauczania. Na tle tych tematów można rozszerzyć sferę zainteresowań i sprawności dzieci zapomocą podania odpowiednich wskazówek i wiadomości, a więc np. podaje się sposoby notowania ilościowego obrotu towarów lub materjałów, sposoby notowania wpływów i wydatków, prowadzenia salda kasowego, wystawiania rachunku za towar, sporządzania spisu inwentarzowego. Źródłem tematów może być gospodrka organizacyj uczniowskich“.

ZASADY ORGANIZACYJNE SPÓŁDZIELŃ UCZNIOWSKICH.

Jeśli tedy spółdzielnie uczniowskie mają odgrywać tak poważną rolę, musimy ustalić zasady, na których oparlibyśmy istnienie tych instytucyj.

1. Pierwszą i podstawową zasadą winno być ustalenie jednolitych form organizacyjnych, zgodnych z elementarnemi wymaganiami życia spółdzielczego.
2. Jednolite zasady prowadzenia księgowości. Tu nie potrzebujemy się bać szablonu. W buchalterji indywidualności są zgoła zbyteczne.
3. Stała organizacja systemu rewizyjnego w postaci związku rewizyjnego.
4. Systematyczne przeszkalania zdolnych uczniów na kursach spółdzielczych ogólnoszkolnych warszawskich.
5. Należyta organizacja uroczystości propagandowych, t. j. święta spółdzielczego, zebrań członkowskich i t. p.
6. Wreszcie, stworzenie wielkiej spółdzielni nauczycielskiej i uczniowskiej, jako centralnej składnicy dla wszystkich spółdzielń.

Duża spółdzielnia papiernicza stworzy warunki gospodarcze dla rozwinięcia prac w kierunku koordynacji ruchu spół-

dzielczego na terenie szkół warszawskich. Odpowiednie fundusze propagandowe umożliwią uruchomienie kursów spółdzielczych dla uczniów. Przy tej organizacji mogą powstać sekcje: propagandowa i rewizyjna.

Najważniejszą zdobyczą przy powstaniu tej placówki będzie dobra organizacja dostaw do spółdzielń szkolnych.

Zarząd Oddziału m. st. Warszawy w zrozumieniu potrzeby powstania tej placówki wyłonił komitet organizacyjny w osobach kol. **Podurgla, Jotkowskiego, Juszczyka, Tomczaka** i niżej podpisanego. Do wszystkich szkół i ogółu nauczycielskiego pójdzie gorący apel o stworzenie mocnych fundamentów pod przyszłe życie gospodarcze nauczycieli. Musimy pamiętać, że stworzenie takiej spółdzielni byłoby wielkim czynem. Taka placówka ma zapewniony zbyt, bo wszyscy swem zrozumieniem to gwarantujemy. Wszak pojemność rynku naszego nie zmienia się. Rok rocznie rzesza dziecięca kupuje olbrzymie ilości zeszytów, piór i t. p. Od nas zależy stworzenie dużego funduszu społecznego, który można w dużym procencie obrócić na cele piękne i pożyteczne.

P. WYSOCKI.

ODEZWA RADY SZKOLNEJ M. ST. WARSZAWY.

DO DZIECI WARSZAWY !

Ci, co walczą za Ojczyznę, dają Jej krew swoją i życie ci, co pracują — znój strudzonych barków. Wy nie dorośliście jeszcze do oręża, ani waszych ramion nie przytłacza jarzmo powszednich trosk. Kroczycie, dzieci, najpiękniejszą ze ścieżek życia — rosłonecznioną drogą nadziei — wyzłoconą wiarą w przyszłość własną i Polski.

Ale nie kto inny będzie tworzył tę przyszłą Polskę — tylko Wy! I tem Ją większą uczynicie, im potężniejszą miłość do Ojczyzny rozniecicie w sercach, bo tylko z wiekiej miłości wielkie dzieła powstają.

Już więc teraz musicie stwierdzić, jak Ją kochacie. Nie możecie za Nią walczyć, — okażcie tedy że jej oddaliście serca Wasze, że dla Jej przyszłości, Waszej przyszłości, potraficie się wyrzec tego, co wam życie umila. Powiedzcie sobie: Wyrzekam się wszystkiego, co zbędne, a grosz zaoszczędzony oddaję Polsce, która mnie wzywa, bym Jej dopomógł w potrzebie.

Żadnych słodyczy, żadnych zabawek, dokąd nie złożyłeś swojej ofiary. Ojczyzna jest w potrzebie! Wnieś swój zaoszczędzony grosz na

P O Ż Y C Z K Ę N A R O D W Ą

Dzieci każdej ze szkół stolicy muszą posiadać tę Pożyczkę, jako świadectwo, że nie są głuche na głos Ojczyzny.

Pamiętajcie tylko, że nie zaproszony grosz od rodziców, ale własnym wysiłkiem musicie tego dokonać.

Gdy złożycie już ofiarę serc Waszych, będziecie mogli z dumą zapewnić Polskę, że nie zginęła i nie zginie, póki Wy, dzieci Warszawy, żyjecie!

REORGANIZACJA.

Na posiedzeniu plenarnem w dn. 9 czerwca b. r. Rada Szkolna m. st. Warszawy celem sprawniejszej działalności poszczególnych dziedzin swej pracy uchwaliła nowy podział wewnętrzny na komisje stałe, dokonywując jednocześnie wyboru członków Rady Szkolnej do poszczególnych Komisyj.

Przewodniczącym Komisji Opiek Szkolnych obejmującej działalność Opieki materjalnej oraz akcję oświatowo-kulturalną wśród dzieci i rodziców — został viceprezes Rady Szkolnej poseł **J. Smulikowski**, zastępcą ks. pastor **Rüger.**

Przewodniczącym Komisji Powszechnego Nauczania, obejmującej realizację obowiązku szkolnego — został viceprezes Rady Szkolnej **Dr. K. Ilski**, zastępcą Dr. **A. Szczypiorski.**

Przewodniczącym Komisji do Spraw Nauczycielskich, obejmującej załatwianie spraw nauczycieli publ. szkół powszechnych, podlegające kompetencji Rady Szkolnej — został dyrektor **Cz. L. Jędraszko**, zastępcą p. **S. Dobraniecki.**

Przewodniczącym Komisji Gospodarczej, obejmującej sprawy gospodarcze publicznych szkół powszechnych — został **Dr. Z. Bychowski**, zastępcą **Dr. A. Szczypiorski**.

Przewodniczącym Komisji Zdrowia, obejmującej opiekę higjeniczną, kolonje, półkolonje i dożywianie dzieci został p. **S. Dobraniecki**, zastępcą **ks. M. Krygier**.

Nowy podział organizacyjny zawiera również Komisję Finansowo-Budżetową z przewodniczącym p. **Dr. K. Ilskim** i Rewizyjną z przewdoniczącym p. **J. Korneckim**, oraz istniejący w myśl paragr. 41 P. T. Wydział Wykonawczy, w skład którego wchodzą pp. inż. **J. Grabowski** — prezes, **Dr. K. Ilski**, poseł **J. Smulikowski** — viceprezesi i **S. Dobraniecki** — sekretarz.

ZAKOŃCZENIE ROKU SZKOLNEGO

W środę dnia 14 czerwca w związku z zakończeniem roku szkolnego odbyła się z inicjatywy Rady Szkolnej podniosła uroczystość złożenia ślubowania przez młodzież, która w bieżącym roku ukończyła publiczne szkoły powszechne w Warszawie.

Abiturjenci wszystkich 140 szkół w liczbie 5300 ze sztandarami szkolnemi zgromadzili się przed grobem Nieznanego Żołnierza. Uroczystość rozpoczęła się śpiewem „Pierwszej Brygady". Po przemówieniu Inspektora Szkolnego p. T. Szczerby, arbiturjenci chóralnie powtarzali tekst ślubowania wiernej służby Ojczyźnie — odczytany przez Prezesa Rady Szkolnej inż. J. Grabowskiego. Po odśpiewaniu Hymnu Narodowego dzieci przedefilowały przed Grobem, składając wieniec.

W uroczystości wzięli udział przedstawiciele władz szkolnych, samorządu terytorjalnego, oraz Rady Szkolnej m. st. Warszawy.

KOLONJE I PÓŁKOLONJE.

I w roku bieżącym Rada Szkolna zorganizowała dla dzieci szkół powszechnych kolonje i półkolonje wypoczynkowe.

W ogólnych zasadach organizowania kolonij i półkolonij obowiązujących dotychczas, Rada Szkolna szczególną uwagę zwróciła na

a) usunięcie zbędnych a często niepożądanych okazałych wystąpień kolonijnych z jednej strony męczących dzieci przygotowania do popisów, z drugiej obciążających koszt urządzena kolonij i półkolonij,
b) jaknajdalej idących oszczędności przy niezmniejszaniu pozycyj na żywienie dzieci,
c) skasowanie uciążliwych ćwiczeń, o charakterze wojskowo-porządkowym,
d) przesunięcie punktu ciężkości na rozszerzenie półkolonij nawet kosztem zmniejszenia kolonij.

Kołonje Rady Szkolnej objęły w bieżącym roku około 1600 dzieci, koszt utrzymania których wynosił około 90.000 zł., półkolonje trwające 5 tygodni objęły około 5200 dzieci z kosztami wynoszącemi 110.000 zł. W porównaniu z rokiem ubiegłym ilość dzieci na kolonjach i półkolonjach pozostała bez zmiany, natomiast koszta obniżyły się prawie o 30%.

DODATKOWE ZAPISY DO SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

Ze względu na dodatkowe zgłoszenia o umieszczenie dzieci w szkołach powszechnych oraz przewidywane wzmożenie przenosin dzieci ze szkół prywatnych do publicznych szkół powszechnych — wywołane znacznem rozporządzeniem o niezwracaniu opłat szkolnych za dzieci urzędników, Rada Szkolna ogłosiła w dni 17 i 18 września dodatkowe zapisy dobrowolne, które dały wynik następujący. Ogółem zapisało się 3782 dzieci, z czego do I klasy 1837 reszta do klas wyższych (1945).

Dzieci te w większości zostały już przydzielone do szkół, pozostałe około 1000 będą rozmieszczone w najbliższym czasie.

ŚWIETLICE I ODZIEŻ DLA SZKÓŁ POWSZECHNYCH.

W dn. 18 września r. b. odbyła się wspólne posiedzenie Prezydjum Rady Szkolnej i Zarządów Komisyj Dzielnicowych.

Wysunięta przez Prezydjum Rady sprawa przesunięcia pewnych działów pracy na Komisje Dzielnicowe spotkała się z ogólną zgodą obecnych. Zdecydowano, iż zarówno przydział świetlic jak i sprawę rozdawnictwa odzieży przejmują poszczególne Komisje Dzielnicowe.

ŚLADEM ODWOŁAŃ W SPRAWIE DODATKU MIESZKANIOWEGO.

Pismem swem z dnia 12 czerwca b. r. Pan Prezydent m. st. Warszawy zakomunikował Zarządowi Oddziału, że odwołania nauczycieli i nauczycielek szkół powszechnych w liczbie 31, którym b. Magistrat wstrzymał wypłatę dodatku mieszkaniowego, ponieważ ich współmałżonkowie otrzymali od miasta lokale w naturze — zostały skierowane w dniu 31 maja b. r. do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych, Idąc śladami tych odwołań, otrzymaliśmy informacje, że Ministerstwo Spraw Wewnętrznych już wkrótce je rozpatrzy i każdy z odwołujących się imiennie decyzję otrzyma.

Z załączonego jednak pisma Wydziału Spraw Ogólnych b. Magistratu do Ministerstwa Spraw Wewnętrznych przy pomienionych odwołaniach uderzają nas dwie rzeczy, które b. Magistrat podkreśla i jednocześnie jako argumentu (sic!) używa, a mianowicie:

1) że nauczyciel współmałżonek własnowolnie wprowadził się do mieszkania, przydzielonego przez mnóstwo współmałżonków również nauczycielowi i wskutek tego automatycznie stracił prawo do otrzymywania dodatku mieszkaniowego!? oraz 2) że od nauczycieli pobiera należność za nadwyżkę metrażu, jeżeli tanże przekracza metraż, ustalony przez Min. W. R. i O. P. dla mieszkań nauczycielskich; natomiast od kierowników i administratorów szkół powszechnych należności tych nie pobiera, a przeciwnie wypłaca tymże dodatki za administrację w granicach od 40 do 96 zł. miesięcznie + specjalne dopłaty za administrowanie lokalami służbowemi (ostatnio 20% zmniejszone). Jasnem jest, że tego rodzaju argumentacja nie wytrzymuje żadnej krytyki.

PROCES SĄDOWY O DOPŁATĘ RÓŻNICY KOMORNEGO.

Zarząd miejski m. st. Warszawy wszczął proces sądowy z kolegą, który odmówił dopłaty na rzecz tegoż Zarządu różnicy pomiędzy potrącanym mu dodatkiem mieszkaniowym, a obliczonym na zasadzie metrażu czynszem komornianym. Proces już wkrótce odbędzie się. Kolegów, którzy w tej chwili są w analogicznych warunkach i mogą się znaleźć w podobnej sytuacji, prosimy o zgłoszenie telefonicznie (717-29), celem naradzenia się i zajęcia stanowiska.

W. K. N. PRZY ZARZĄDZIE ODDZIAŁU WARSZAWSKIEGO ZWIĄZKU N. P.

Wzorem lat ubiegłych Zarząd Oddziału Warszawskiego Z. N. P. organizuje w b. r. szkolnym wykłady dla Kolegów (żanek) z Warszawy i pozamiejscowych.

Przewiduje się trzy grupy: I — pedagogiczna; II — historyczno-geograficzna; III — fizyko-matematyczna.

Zajęcia odbywać się będą w **soboty od 18—21 i w niedziele od 9—12.**

Opłata miesięczna wynosi dla członków 20 zł., dla nieczłonków — 23 zł.

Przy zgłoszeniu, które należy składać w kancelarji Oddziału do dn. 1-go października r. b. Kandydaci (tki) wpłacają 10 zł. tytułem bezzwrotnego zadatku. Dla uczestników Kursu przewiduje się znaczne ulgi przy opłatach za noclegi w hotelu Związku. Bliższych inormacyj udziela kancelarja Oddziau lub kol. W. Konarski telefon 502-72 od 8—2 pp. i osobiście w soboty godz. 6—8, niedziele 9—12 w lokalu Związku, V p.

O miejscu i dokładnym terminie rozpoczęcia wykładów ukaże się osobne ogłoszenie.

Z SEKCJI KIEROWNIKÓW.

Program pracy. Sekcja Kierowników przy Zarządzie Oddziału Warszawskiego Z. N. P. na bieżący rok szkolny wysunęła w swych grupach następujący program:

Grupa psychologiczna: 1) opracowanie bibljografji do zagadnień poruszonych w ub. roku szkoln.; 2) opracowanie wyników testowania w ub. r. szk.; 3) arkusze obserwacyjne, karty indywidualne; 4) testy okresowe; 5) sprawa poradni.

Grupa wychowawcza: 1) opracowanie planu wychowawczego i sposobów jego realizowania; 2) współpraca domu ze szkołą; 3) współpracą w gronie nauczycielskiem.

Grupa dydaktyczna: 1) poznanie projektów programu; 2) nauczanie łączne (kl. I i II); korelacja w kl. wyższych; 3) metoda (pod kierunkiem) pracy aktywnej; 4) przygotowanie lektury wg. progr. — z podziałem na zagadnienia; 5) omówienie podręczników; 6) opracowanie „informacyj“ w sprawie badań nad środowiskiem; 7) współpracą w opracowaniu „monografij“; 8) sprawa oddziałów pomocniczych.

Grupa IV — administracyjna: 1) księgowość Op. Szk. — i Rady Pedagog.; 2) opracowanie proj. regul. Komisyj Dzielnicowych; 3) „przestępczość — a dozwolone środki wychowawcze“; 4) organizacja pracy w „kołosach“—szkołach; 5) współdziałanie grona naucz.; 6) Świetlica jako czynnik wychowawczy; 7) koła absolw.: szkół powsz.; 8) kwestja odpowiedzialności kier. szk. za całość pracy w szkole.

Grupa V — szkół specjalnych: 1) współpraca w grupach; 2) opracowywanie podręczników, programów itp.; 3) opieka nad absolwentami szkół specjalnych; 4) tworzenie klas specjalnych.

WARSZAWSKI CHÓR ZWIĄZKOWY

Spieszymy podać do wiadomości Szan. Koleżanki i Kolegów, że od dnia 5 września r. b. w każdy wtorek od godziny 19,30 do 20,30 w gmachu Zw. N. P, — ul, Dobra 6 (VI piętro) odbywają się próby chóru Związkcwego, na które zapraszamy wszystkich śpiewających Koleżanki i Kolegów, których tak samo istnienie chóru nauczycielskiego - Związkowego, jak i śpiew jako taki — nie są obojętne — a którzy udziału swego w charakterze chórzystów dotychczas nie zgłosili.

Próby odbywają się pod dyrekcją kolegi prof. T. Mayznera — współautroa nowych programów, który po próbie — gotów jest na życzenie Szan. Koleżanek (gów), poświęcić dodatkowo 15 — 30 minut, na omawianie aktualnych spraw, związanych z realziacją nowych programów śpiewu w szkole.

Biorąc pod uwagę trudność w przygotowaniu na próby — jaki wynika z odległości miejsc zamieszkania Szan. Koleżanek (gów) siedziby Związku i konieczność przebywania tej przestrzeni tramwajami, Zarząd Główny Związku N. P. zgodził się zwracać członkom-chórzystom koszty przejazdu na wspomniane próby.

BRAWO SZKOŁA 120!

Prasa codzienna podała wielce budzący przykład poczucia obywatelskiego członków spółdzielni uczniowskiej przy szkole 120 (na Stawkach), której delegacja zgłosiła się u Komisarza Pożyczki Narodowej z deklaracją kupna Pożyczki na kwotę zł. 50. W delegacji nie wziął udziału „dyrektor“ Spółdzielni (uczeń), gdyż miał podarte buty.

OPŁATY DLA WYCIECZEK

1) za wstęp do Muzeum Narodowego (do obu gmachów w Al. 3-go Maja i na Podwalu) gr. 15 za dwie osoby.
2) do Ogrodu Zoologicznego: dla szkół powszechnych — 10 gr. od osoby; dla szkół średnich — 25 gr. od osoby.
3) do Kinematografu miejskiego: na seanse szkolne (naukowe) — 20 gr. od osoby przy 30% zwolnionych od opłat.

Od nauczycieli, prowadzących wycieczki szkolne, pobierane będą te same opłaty.

CO GRAĆ 11-GO LISTOPADA.

Wobec zbliżającej się rocznicy Święta Niepodległości (11 listop. Związek Teatr. Lud. poleca następ. sztuki i inscenizacje nadające się do odegrania przez młodzież szkolną.

1) „Jaś" data historyczna — inscenizacja w 1 odsłonie J. Turowiczówny — ról chł. 2, dz. 1 — cena 1,00 zł,
2) „Żywe dzwony" — obrazek sceniczny w 1 odsłonie Ewy Szelburg-Zarembiny — ról 8, dzwonki, serduszka — 1.00 zł.
3) „Z przeszłości do teraźniejszości" — inscenizacja w 1 odsłonie J. Turowiczówny — ról chł. 15 — 1,00 zł,
4) Dzwonie! Hejnały Polsce graj! — utwór sceniczny ze śpiewamy w 3 odsłonach Stanisławy Daszyńskiej — ról chł. 5 dz. 1 — 0,80 zł,

Pozatem można urządzić widowisko ze złożonym programem, na który składać się mogą: chór, recytacje solowe i zespołowe, żywe obrazy i t. p.

Materjały do takich programów znaleźć można w podręcznikach:

1) Rocznice — Oracza — cena 4,90 zł.
2) Jak urządzić obchód 11-go listopada 2,00 zł.

Wyżej wymienione wydawnictwa można nabywać w Związku Teatrów Ludowych — Warszawa, ul. Kopernika 30 m. 20. Pozamiejscowym wysyłamy pocztą po zapłaceniu należności na P. K. O, Nr 3464, dołączając jednocześnie na przesyłkę 10% zamówienia.

Konkurs Rady Szkolnej

Rada Szkolna m. st. Warszawy ogłasza niniejszem konkurs na utwory sceniczne. z których treść jednego związana ma być z obchodem szkolnym uroczystości imienin **Prezydenta Rzeczypospolitej,** treść drugiego z obchodem imienin **Marszałka Józefa Piłsudskiego.**

Za najlepszy utwór w każdym dziale

wyznacza Rada Szkolna I nagrodę — 100 zł.
II „ — 50 zł.

Utwór ten ma być przystosowany do odegrania przez dzieci szkół powszechnych (7 — 15 lat). Czas trwania przedstawienia nie powinien przekraczać 45 minut.

Pożądane jest, aby uwzględniony był udział chóru szkolnego.

Nagrodzona praca staje się własnością Rady Szkolnej

Termin nadsyłania utworów 30 listopad 1933 r. Rada Szkolna, Królewska 23.

Szczegółowe warunki konkursu otrzymać można w biurze Rady Szkolnej w godzinach urzędowych.

To i Owo.

MILJON.

Nie wytrzymał kierownik: oderwał się od iwentaryzowania 450 korków (każdy korek ma inną pozycję przychodową), ofiarowanych szkole na rozpoczęcie roku szkolnego przez jekąś firmę browarową. No, bo za drzwiami, na korytarzu huczało, wrzało, kotłowało się. Wprawdzie codzienna to była muzyka na przerwach szkoły o 36 oddziałach, lecz dziś było tak, że nawet osłabiony słuch kierownika ostrzegał go, że jest gorzej, niż zwykle. A powinno być lepiej, bo dyżur miał kol. Szmerek. Ba, ale spójrzmy na niego. Zda się nie słyszy owej przykrej rzeczywistości, nie odczuwa popychań falującej, stłoczonej gromady dziecięcej. Cóż się stało? I to już od rana. Bo przecież kol. Szmerek należy do gwardji przedwojennych belfrów, nie żaden tam latawiec, gołowąs, ani ożeniony, żeby się, aż tak miał frasować, tracić poczucie rzeczywistości. Dopiero też trzeci dzień minął od wypłaty pensji. Wszystko to wlot uprzytomnił sobie kierownik, idąc (z woreczkiem korków pod pachą) w stronę dyżurującego . Z trudem przecisnął się do zapatrzonego w nieokreśloną dal kol. Sz., budząc go wyrzutem: „Co się tu dzieje"? — A na to wciąż pogrążony w jakiejś zadumie kol Sz. powtarza z desperackiem zakłopotaniem: „Miljon... miljon... miljon„"

Tu trzeba zdradzić jedną piękną zaletę kolegi Sz. Nie było w Polsce organizacji, do którejby nie należał, akcentując swoją przynależność punktualnem wnoszeniem składek. Taką już miał naturę, którą niby kwiatek miododajny obsiadły gęsto pszczółki — instytucje i organizacje przeróżnego typu. — Przecież to wszystko nasze, polskie — rozumował sobie patrjotycznie stary weteran z walk o szkołę polską. Jakże tu nie dać? Więc regularnie 2-go każdego miesiąca wpłacał „składki członkowskie" na L. O. P. P., na K. O. P., na Ligę Przeciwgruźliczą, Morską, Kolonjalną, Zagraniczną, Ochrony Macierzyństwa, Obrony Kresów, Ochrony Przyrody, Regulacji Wisły, Tow. Przyjaciół Woli, Mokotowa, całej Warszawy i wszystkich dzielnic z osobna, a pozatem na żłobki, przytułki, kółka, poradnie i t. d. i t. d. Płacił, bo któż potrzebę tych rzeczy ma rozumieć lepiej niż nauczyciel? Odetchnął więc wczoraj z ulgą kol. Sz., gdy ostatnią składkę uiścił, ale jednocześnie poczuł się nieswojo, bo nie wiedział, co zrobić z resztą pensji w kwocie zł. 2 gr. 50. Napróżno pytał o jakieś stowarzyszenie, gdzieby składka tyle akurat wynosiła. Ale właściwe zmartwienie spadło na kol. Szmerka dopiero dziś rano, gdy kierownik na rannej odprawie nauczycieli zreferował sprawę obowiązkowych opłat nauczycielstwa na rzecz funduszu osuszania Polesia. Właśnie wówczas to padło wielkie dzwoniące słowo „m i l j o n" od nauczycielstwa. A on, Szmerek miał tylko 2 zł. 50 gr.

Jakże rad jest skąpiec, gdy uda mu się nie wydać grosza w ciągu roku, a jakże przykro jest takim, jak kol. Sz., gdy nie mogą dać tego, co daćby pragnęli. Strapiony srodze kol. Sz. zamyśla się — łamie głowę — kalkuluje, wstyd mu przyznać się głośno, że m a t y l k o d w a z ł. p i ę ć d z i e s i ą t g r.

Faluje tłum dziecięcy, irytuje się kierownik na hałasy i na dyżurnego, któremu w poczciwej głowie wciąż dzwoni m i l j o n, m i l j o n, — zapala się i gaśnie krwawy krzyk neonu — m i l j o n.... dla Polesia.

A do podszewki wytartej kieszeni przywarły skromniutkie i rzeczywiste urzędnicze d w a p i ę ć d z i e s i ą t (drobnemi).

Sądzę, że nie możemy do tego dopuścić, by kol. Szmerka pozostawić w jego obecnym stanie depresji: albo mu udzielić pożyczki na życie, albo wynaleźć organizację, gdzieby składka wynosiła 2 zł. 50 gr.

Z. GRYT.

Członkowie Oddziału Warszawskiego Zw. N. P. otrzymują „Głos Warszawski" bezpłatnie.

Prenumerata „Głosu Warszawskiego" wynosi: rocznie 5 zł., półrocznie 3 zł., numer pojedynczy — 50 gr.

Redaktor odpowiedzialny oraz wydawca z ramienia Zarządu Oddziału Warszaw. Zw. N. P.— *STANISŁAW DOBRANIECKI.*

Zakłady Graficzne „LITART" Sp. z o. o. Warszawa.

ASYGNATY KREDYTOWE WYDAJE KANCELARJE ODDZIAŁU M. ST. WARSZAWY — ul. Wybrzeże Kościuszkowskie 35.

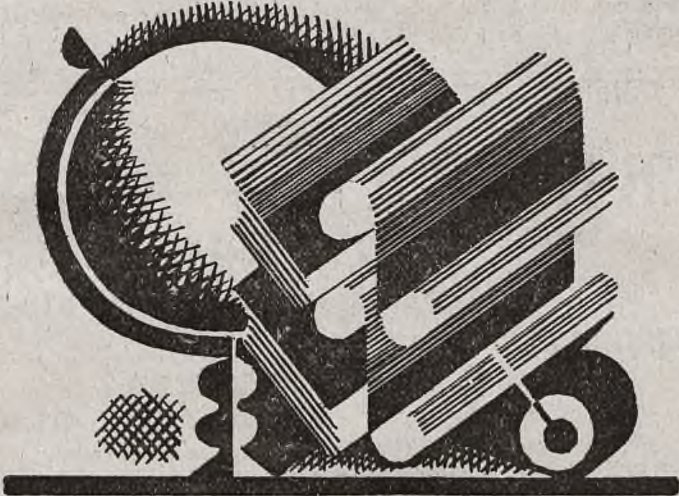
Obwieszczenie.

Do Rejestru Spółdzielni R. S. VII 1078 Sądu Okręgowego w Warszawie w dniu 17 lipca 1933 r. wciągnięto następujące dodatkowe zgłoszenie: „Spółdzielnia Mieszkaniowa Nauczycieli Szkół Powszechnych m. st. Warszawy z ograniczoną odpowiedzialnością w Warszawie". Piotr Ciesielski, Wacław Gawski, i Adam Domagalski z zajmowanych stanowisk ustąpili. Na Walnych Zgromadzeniach z dnia 20 czerwca 1932 r. i 9 czerwca 1933 r. do Zarządu wybrani zostali na członków: Jan Poziomek, jako skarbnik, Białołęcka 36 i Antoni Dobiszewski, Starościńska 1, obaj z Warszawy. Na zastępcę: Władysław Pluciński z Warszawy, Mickiewicza 27.

Warszawa, dnia 18 lipca 1933 r.

Sąd Okręgowy
Wydział IV

GŁOS



WARSZAWSKI

MIESIĘCZNIK • WARSZAWA

ROK VII. Październik-Listopad 1933. Nr. 2-3 (53-54)

TREŚĆ NUMERU: